

A E C

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Zjazd w Bukareszcie

(g) W Bukareszcie odbywa się dziś zjazd szefów trzech państw Małej Ententy. Do króla rumuńskiego przybyli w gościnę regent Jugosławii książę Paweł i prezydent Czechosłowacji Benes.

Jaki jest cel tego spotkania, pierwszego w ciągu czternastu lat istnienia Małej Ententy? Niedawno przecież, bo dopiero miesiąc temu, obradowała w Belgradzie doroczna jej konferencja i nie zdaje się, aby do powziętych na niej uchwał obecny zjazd miał wnieść jakieś istotne nowe elementy.

Mamy więc do czynienia z manifestacją, której szczególnie uroczysta forma ma podkreślić wobec całej Europy, a przede wszystkim wobec Austrii i Węgier, zwartość Małej Ententy i jej zdecydowaną wolę utrzymywania dotychczasowej wspólnej linii politycznej.

Równocześnie jednak odbyło się we Włoszech jeszcze jedno spotkanie kanclerza austriackiego z Mussolinim, a jak uparczywa fama głosi, konferencja ta nie była bez związku ze sprawą ewentualnej restauracji Habsburgów — tej restauracji, przeciwko której tak się zawsze stanowczo zastrzegają państwa Małej Ententy, ilekroć wydadzą ją wspólną enuncjacją.

Przeżywamy zatem okres manewrów mobilizacyjnych. Jaki jednak może być ich praktyczny skutek? W impasie, który od roku zawiśł nad sytuacją europejską, a teraz jeszcze się bardziej pogłębia, zagadnienia środkowej Europy przedstawiają się szczególnie mętnie i coraz jest trudniej Małej Entencie realizować swój podstawowy cel — utrzymanie bez jakiegokolwiek zmiany dotychczasowego status quo, zwłaszcza, gdy państwa Zachodu coraz bardziej są zaobserwowane własnymi kłopotami. Wszak musiano się już pogodzić z faktem dokonaniem przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej w Austrii.

Z drugiej zaś strony trzeba się liczyć i z tem, że po uporaniu się z Abisynją Włochy mają teraz już wolniejsze ręce i że ich polityka coraz bardziej się krzyżuje z polityką Małej Ententy (wszak to p. Titulescu był jednym z głównych propagatorów antywłoskich sankcyj!), a w razie niedojścia do pogodzenia się z Anglią sprawy środkowo-europejskie będą właśnie tym terenem, na którym Rzym szukać będzie rewanzu.

Zjazd w Bukareszcie jest jakby barometrem, wskazującym, jak wysokie ciśnienie panuje w tej chwili w Europie. Ale nie przyczyni się do wyjaśnienia zaciętej sytuacji. O ile się nie ostoi wielka Ententa, to Małej coraz trudniej będzie odgrywać nadal rolę czynnika, będącego w sprawach środkowej Europy decydującą instancją.

Delegat Litwy przybywa oficjalnie do Polski

W dniu 26 czerwca rozpoczął się ma w Warszawie międzynarodowa konferencja, przy udziale przedstawicieli kolei państw środkowo-europejskich i bałtyckich. Dużą sensację wywołała wiadomość, iż poraz pierwszy przybył ma na tego rodzaju obrady w Pol-

Główny świadek żydów płacze się w zeznaniach

Rozprawa zaczęła się wczoraj o godz. 8.30. Sąd uznał za odczytane zeznania świadka post. Borka, który się nie stawiał, poczem przystąpiono do badania dalszych świadków.

Pierwszy zeznaje Izrael Pelcan, jeden z głośniejszych świadków żydowskich, który opisuje fakt na paści na policjantów przed budynkiem posterunku, przyczem podaje nazwiska osk. Kasperskiego, Czunaka i Bugajczyka, którzy rzucali mieli orczykami oraz stolikami w stronę policjantów i wznosił przeciw nim okrzyki oraz nawoływał do pójścia na miasto. Świadek widzieć miał następnie tłum, idący od strony mostu ku rynkowi, w którym zauważył Pytlewskiego i Zarychtę. Następnie świadek ukrył się w domu.

Sąd stwierdza sprzeczność w zeznaniach tego świadka, który w dochodzeniu m. in. zeznał, że echował się w piwnicy, nie na piętrze, oraz, że nie widział samochodu, z którego rzekomo strzelano, tylko słyszał o tym fakcie od innych.

Następni świadkowie Pinkus Frydman, Bajla Muer i Chaim Mandel przedstawiają znany incydent policyjny ze Strzałkowskim, wymieniając nazwiska niektórych oskarżonych, lecz nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Św. Dalman, kupiec, handlujący ubraniami z Radomia, przybył 9 marca na jarmark do Przytka, gdzie rozłożył stragan. W pewnym momencie, kiedy usłyszał krzyki, począł pakować towar na furę. Wtem napadło na niego kilku młodych osobników, z których jeden uderzył świadka kłonicą w głowę. Świadek zemdlął i upadł, poczem został odprowadzony do jednego z mieszkań i tam opatrzone przez felczera, a następnie odwieziony do Radomia. W czasie zajścia zrabowano mu z wozu dwie marynarki i dwie kamizelki.

Św. Łaja Lipszyc zeznaje w sprawie napadu na Dalmana, zaznaczając, że jednego z napastników, który uderzył Dalmana, a mianowicie Kubiaka, zna. W 10 minut po napadzie na Dalmana słyszała na rynku strzały... z przejeżdżającego samochodu ciężarowego. Jednak nie widziała nikogo strzelającego.

Świadek Szmul Hersz Frydman, skoro usłyszał krzyki, wyszedł z mieszkania na ulicę i nagle przystąpił do niego Bugajczyk i pchnął nożem w lewy bok. Świadek upadł, poczem założono mu opatrunek. Strzałów nie słyszał.

W tem miejscu przewodniczący zwraca się do osk. Bugajczyka z zapytaniem, czy wobec tego, że kilkakrotnie wymieniano już jego nazwisko jako biorącego udział w zajściach nie zechce sądowni udzielić wyjaśnień.

Oskarżony Bugajczyk oświada-

cza, że większości świadków, którzy zeznawali przeciw niemu, nie zna. Na rynku wcale nie był, tłum do wystąpienia przeciw policji nie nawoływał. Dalmana nie uderzył.

REWOLWERY I NARADA Świadek Stefan Pępczyński zeznaje co do okoliczności nabywania broni przez żydów. Jadąc na dwa tygodnie przed zajściami do Przytka, spotkał pewnego żyda, który w toku rozmowy pokazał mu dwa rewolwery i oświadczył, że broń i kule nabywa w Radomiu. Pozatem osobnik ten wyrażał się bardzo dodatnio o Rosji sowieckiej. Świadek dowiedział się później, że osobnik ten nazywa się Cymbalista.

Świadek Julia Gajdzińska, która handluje garnkami, zeznaje, że słyszała jak w pewnym momen-

cie grupa 15—20 młodych żydów namawiała się, iż „zrobią dziś wesele chłopom“. Świadek zna żargon i na żądanie przewodniczącego powtarza w tym języku usłyszane słowa.

Świadek Feliks Karasiński twierdzi, że oskarżony Zajde stale prowokował awantury i że żydzi namawiali się, aby napaść na Polaków.

Świadek Józef Szymański, rolnik, widział, jak żydzi gonili na rynku jakiegoś człowieka, który uderzony został kamieniem. Następnie widział napad tłumy żydowskiego na wracających do domów wozami włościan. Słyszał strzały z domu Świczki oraz widział ranne kobiety i chłopów. W czasie tych zajść świadek uderzony został tępem narzędziem w głowę i zemdlął.

Broń u żydów Śmierć małżonków Minkowskich

Charakterystyczne zeznania, co do uzbrojenia żydów złożyło onegdaj kilku świadków:

Św. Piotrkowski, wywiadowca policji opowiada, że przeprowadził rewizję u niejakiego Ickowicza, gdzie na strychu znalazł rewolwer z 7 nabojami, pokryty rdzą. Ickowicz oświadczył, że pochodzenia broni nie zna.

Św. Wielocha, 16-letni chłopiec, biegający przez ul. Warszawską, widział jak osk. Banda groził chłopom, trzymając w ręku rewolwer i rzucając pod ich adresem wyzwiska. Na zapytanie obrony świadek demonstruje przy pomo-

cy okazanego mu z dowodów rzeczowych rewolweru, w jaki sposób Banda trzymał broń w ręku.

Św. Kwietniewski, rolnik, siedzi na rynek i zauważył, że żydzi z jakimiś przedmiotami w ręku wyszli z różnych mieszkań i sklepów i zamierzali się na chłopów. Świadek wówczas zawrócił i uciekł pod kościół.

Św. Kacprzak, rolnik, był na jarmarku, gdzie spotkał się z Kwietniewskim i zauważył w pewnym momencie, jak ludzie zaczęli uciekać. Koło domu szewca Haberberga zauważył trzech żydów. Jeden z nich trzymał w ręku pra-

2 bomby w Rembertowie rzucono do mieszkania

Wczoraj około północy, w Rembertowie, lotem błyskawicy rozesłała się wiadomość o wybuchu bomby.

Jak się okazało, w Al. Zwycięstwa Nr. 12-a frontowe mieszkanie w domu parterowym murywanym Artura Biszofa zamieszkuje od 2-ch lat: 26-letni Józef Leśniewski, mechanik b. firmy „Lucznik“, obecnie „Wisła“ (Traugutta 2), z żoną, 27-letnią Marią. Około północy, gdy małż. Leśniewscy byli pogrążeni we śnie, rozległ się donośny huk. Przerazeni małżonkowie przypuszczali, że w dom uderzył piorun, lub też spadł na dach samolot. Po zapaleniu światła elektryczne go, ujrano kłęby dymu i kurzu, meble zaś: stół, krzesła, szafa, łóżko, patefon były strzaskane.

Leśniewski ranny odłamkami rzuconej przez okno bomby w lewy policzek, przy ustach i rękę, ubrał się czempredziej i udał się na posterunek policyjny. Niestety, nikogo tam nie zastał. Wobec tego, Leśniewski zawiadomił telefonicznie policję w Warszawie, skąd o godz. 2-ej min. 30 przyjechali motocyklem funkcjonariusze.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że nieznany sprawca rzucił z drogi, przez sztachety, bombę. Trafiła ona w ramę okieną i upadła na ogródek, lecz nie eksplodowała. Wobec tego zbrodniarz rzucił drugą bombę, która przez wybitą szybę wpadła do mie-

Blum robi wszystko by opanować strajki

PARYŻ, 6.6. Według „Le Matin“, premier Blum zażądał od parlamentu uchwalenia w trybie nagłym następujących projektów: w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy, umów zbiorowych, płatnych urlopów corocznych, amnestji, a następnie w sprawie rewizji dekrétów z mocą ustawy i w sprawie wykonania programu wielkich robót oraz nacjonalizacji przemysłu wojennego. Minister finansów Auriol, domagać się będzie zniesienia łączenia sta-

nowisk oraz rewizji statutu Banku Francuskiego. Większość w izbie deputowanych może pobić wszelkie rekordy szybkości. Blum ma zapewnioną w izbie silną większość.

„L'Humanite“ donosi, że wczoraj mówiono o stworzeniu specjalnej komisji, któraby w ciągu kilku godzin przyjęła projekty wniesione do parlamentu, aby umożliwić izbie niezwłoczne zajęcie się niemi.

PARYŻ, 6.6. Wczoraj w godzi-

nach wieczornych, rząd odbył naradę nad sytuacją strajkową z udziałem przedstawicieli związków zawodowych. Premier zapoznał z treścią deklaracji programowej rządu przedstawicieli związków zawodowych, którzy wyrazili zadzwolenie z jej treści, podkreślając swe zaufanie do nowego gabinetu. Należy się spodziewać, że strajk będzie niebawem opanowany.

Przewodniczący związków zawodowych Jouhaux wygłosił przed mikrofonem radiostacji paryskiej oświadczenie, w którym podkreślił, że obecny strajk nie posiada charakteru politycznego. Jouhaux zapewnił, że ludność Paryża będzie zaopatrzona w środki żywności i oznajmił, że robotnicy podejmą pracę z chwilą gdy związki przemysłowców okażą gotowość do ustępstw.

SYTUACJA STRAJKOWA

PARYŻ, 6. 6. Ogólna liczba strajkujących w Paryżu wynosiła wczoraj wieczorem 210.000, a w departamentach północnych 90 tysięcy. W mieście Lille strajkuje 30.000 robotników, a w Rouen około 5.000.

Dziś rano ukazała się większość dzienników paryskich, lecz dostawa dzienników na prowincję odbywa się z wielkimi trudnościami. Wielkie dzienniki zorganizowały własny kolportaż. Kioski są w dalszym ciągu zamknięte.

Sprawa zaopatrzenia stolicy w benzynę i oliwę nie została w dniu wczorajszym rozwiązana, ponieważ delegaci przedsiębiorców nie przybyli do ministerstwa pracy. Ma to nastąpić w dniu dzisiejszym.

Wczorajsze przemówienie radjowe Jouhaux pozwala żywić nadzieję, że wydane zostaną energiczne zarządzenia w celu zapewnienia ludności bezpieczeństwa, a prowizacji i służby zdrowia.

OPINJA PRASY

PARYŻ, 6. 6. Stanowisko prasy wobec sytuacji strajkowej nie jest jednolite. Jak w początkach ruchu strajkowego każdy ruch przynosił komunikaty, że już strajk jest zakończony, a w ciągu dnia okazywało się, iż sytuacja rozwija się w kierunku wręcz przeciwnym, tak i obecnie optymizm przeplata się z pesymizmem.

Główne dążenie związków zawodowych — aby stać się czynnikami równorzędnymi z władzą rządową, zostało już ukończonym powodzeniem: dowodzi tego udział ich delegatów we wczorajszym posiedzeniu gabinetu. Obecnie jednak chodzi o to, czy kierownicy związków potrafią utrzymać swych członków w dalszej dyscyplinie.

Prasa prawicowa nie kryje swego pesymizmu, a „Echo de Paris“ mówi o „sytuacji rewolucyjnej“ i wskazuje, że przeciwko skro, rząd powołany do władzy życzeniem mas robotniczych i włościańskich daje im dane reformy, to gorączka rewolucyjna powinna opasać — tymczasem tego nie widać. Niemcy są świadkami rozgrywającego się dramatu i gotowi są do skorzystania z nieoczekiwanej sposobności. Jeśli sytuacja w ciągu paru dni nie poprawi się — kończy „Echo de Paris“ — wojna jest pewna.

PLK. DE LA ROCQUE

PARYŻ, 5. 6. W kołach lewicowych duże poruszenie wywołała odezwa organizacji „Croix de Fer“, zapowiadająca tworzenie przez tę organizację własnych syndykatów robotniczych. Wszystkie dzienniki komunistyczne, socjalistyczne i generalnie konfederacji pracy występują ostro przeciwko tej inicjatywie plk. de la Rocque, ostrzegając robotników przed przystępowaniem do tych organizacji.

PARYŻ, 6. 6. „Echo de Paris“ donosi, że personel domów towarowych należący do organizacji „Krzyż Ognisty“ nie bierze udziału w strajku.

Nagroda państwowa za najlepszy film

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło statut jeszcze jednej nagrody artystycznej, która przyznawana będzie w dziedzinie filmowej. Rok rocznie przyznawana będzie nagroda za najlepszy polski film krótkometrażowy.

Nagroda wyniesie 2.000 zł. Poza nią przewidziane są także dyplomy honorowe.

Chmurno Ciepło

W całej Polsce popołudniu pogoda kształtowała się pod wpływem płytkiej depresji barometrycznej, zalegającej kraje Europy Środkowej, wskutek czego w całym kraju było naogół chmurno i przepadały deszcze. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 12 st. w Tarnopolu, 13 w Zakopanem i Lwowie, 14 w Poznaniu i Dębnie, 15 w Gdyni i Warszawie, 16 w Kaliszu i Brześciu n/B., 17 w Krakowie i Zaleszczykach, 18 w Tarnobrzegu i Pińsku, 19 w Suwałkach, 20 w Grodnie, 21 w Lidzie i 22 w Wilnie.

Dziś — pogoda naogół chmurna i dość ciepła. Miejscami deszcz. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.